

Wojnowice, 07.07.2020 r.

Szanowny Panie Ministrze Rolnictwa J.K. Ardanowski

Prowadzimy gospodarstwo w Wojnowicach, wsi leżącej w Wielkopolsce na ziemi leszczyńskiej. Uprawiamy około 47 ha ziemi. Hodujemy głównie trzodę chlewną, mamy około 70 macior. Sprzedajemy warchlaki i prosięta, a właściwie sprzedawaliśmy do 18.06.2020 r. Ta data to koniec rodzinnych (leszczyńskich i kościańskich) gospodarstw, o których tyle Pan mówi. Tego dnia wprowadzono nam niebieską strefę.

Byliśmy na spotkaniu rolników z lekarzem weterynarii, starostą i wójtem. Nie dowiedzieliśmy się nic konkretnego. Chłop ma radzić sobie sam! Nikt nie potrafi nam powiedzieć kto kupi nasze tuczniaki czy prosięta, nie mówiąc o cenie.

ASF to choroba zwalczana z urzędu, czyli to państwo jest odpowiedzialne za jej rozprzestrzenianie się. Od 2014 r. jest w Polsce. Kto zawinił, że jest w naszym regionie? Proszę posłuchać jaka jest rzeczywistość tu na wsi, wielkopolskiej wsi- ostoji polskości. Dzików jest bardzo bardzo... dużo. Myśliwi niby strzelają, ale nie mogą chyba ustrzelić bo jakoś nie widać żeby było ich mniej. Pola i łąki grodzimy pastuchami. Co kilka dni musimy wymieniać akumulatory, ale kogo to obchodzi. Od kilku lat dzwoniemy do koła łowieckiego do Goli, prosimy o odstrzał dzików, głosimy szkody. Jesteśmy straszeni sądami. Teraz to łowczym dziękujemy za niebieską strefę.

Czy analizował Pan przepisy obowiązujące w niebieskiej strefie? Nie wiemy kiedy i kto je stworzył, ale spowodują, że nikt nie będzie hodował świń. Może o to chodzi! Na miejsce naszych rodzinnych gospodarstw powstaną wielkie korporacje zagraniczne, które nawet nas Wielkopolan zniszczą.

Rozumiemy bioasekurację, ale patrząc gdzie wdarł się ASF do gospodarstw (dużych i małych), to wiemy że nie daje ona 100 % ochrony.

Niebieska strefa. Rozumiemy 30 dni bez przemieszczania trzody. Później badanie krwi, wynik ujemny i sprzedaż, ale do kogo? Nikt nie chce naszych tuczniaków, zaznaczamy bez ASF, czyli zdrowych. Specjalne ubojnie, ale dlaczego? O cenie nie wspominamy (około 2 zł za kilogram mniej). Czy kiełbasa z naszej świni będzie leżała po prawej stronie lady i będzie tańsza, a kiełbasa ze świni z białej lub żółtej strefy po lewej stronie i droższa? Niezrozumiałe też jest to że kolor nie obejmuje ubojni. Znajduje się w strefie niebieskiej, ale bije świnię z białej czy żółtej.

Czy ktoś kupi nasze warchlaki? Możemy je sprzedawać tylko do rolników z niebieskiej strefy po badaniu, czyli zdrowe, bo chore to likwidacja stada, ale kto je kupi by pracować przy nich i jeszcze dołożyć do ich utrzymania. Każdy potrafi liczyć. A my miejsca mamy ograniczone...

Hodowli świń nie można traktować jak hobby to nasza praca, z której żyjemy. Jak my „padniemy” to pociągniemy innych: weterynarzy, skupników, ubojnie, firmy paszowe oraz banki. Tym instytucjom powinno zależeć, abyśmy my przetrwali, ale mamy wrażenie, że jesteśmy pozostawieni samym sobie.

Nasz list to głos leszczyńskich rolników, którzy utrzymują rodziny z hodowli świń. Przetrwaliśmy nie jeden dołek świński, ale niebieska strefa to gwóźdź do trumny. Jesteśmy bezsilni wobec obowiązujących przepisów, ale czy zostawieni samym sobie? Czy ktoś zwróci uwagę na naszą krytyczną sytuację? Czy komuś będzie zależało, aby jak najszybciej zmienić nam strefę? Na razie jesteśmy małym niebieskim punktem na mapie, ale on będzie się pojawiał w innych regionach. Czy nasza Polska zrobi coś, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się ASF-u. Czy wyciągnie rękę do rolników czy zakładów mięsnych, aby to one zabiegały o świnię z każdych stref?

Czekamy z nadzieją na odpowiedź i działania rządu w naszej sprawie właściwie nie tylko naszej, ale całej rolniczej społeczności.

Z poważaniem

Sławomira i Leszek Kuśnierek